

W. GOETEL

NAUKI GEOLOGICZNE W I KONGRESIE NAUKI POLSKIEJ

(Referat wygłoszony na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Geologicznego
w Iwoniczu dnia 25. VI. 1950 r.)

Znajdujemy się w okresie prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej. Kongres będzie wydarzeniem największego znaczenia w dziejach nauki polskiej. Nigdy dotychczas nie przeprowadzono zebrania naukowców polskich o takich rozmiarach, z tak doniosłymi celami i o takiej skali przygotowań. Fakt ten jest jednym z licznych dowodów wspaniałego dynamizmu Polski Ludowej. Ojczyzna nasza odbudowująca się szybko z gruzów i zniszczeń ostatniej wojny, przeprowadzająca zasadnicze reformy polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne, po zwycięskiej realizacji planu 3-letniego urzeczywistniająca Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu, postawiła naukę na jednym z naczelných miejsc współczesnego życia. Nauka cieszy się w Polsce Ludowej takim szacunkiem i tak jest popierana, jak tego nigdy nie było. Ale nauka ta musi być inną nauką, aniżeli była do czasów wojny, kiedy świadomie lub mimowoli służyła panującemu wówczas u nas systemowi kapitalistycznemu ze wszystkimi jego zgubnymi właściwościami. Nauka winna być ściśle związana z życiem narodu i państwa, służyć celom Polski Ludowej, która postawiła wiedzę na piedestale, a w czasie najbliższym nauka ma oddać najwyższy wysiłek realizacji 6-letniego planu gospodarczego, podwaliny naszej szczęśliwej przyszłości. Na polu tym dokonuje się u nas wielka praca w ostatnich latach, praca ta jednak daleka jest jeszcze od ukończenia. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej ma za zadanie proces ten przyspieszyć, stworzyć trwałe podstawy pod intensywny rozwój nauki polskiej, pod pracę naukową wolną od bujania w obłokach, od tendencji idealistycznych i kosmopolitycznych, pracę, czerpiącą z życia soki żywotne i życiu temu służącą.

Dla nas geologów wielce pomyślnym jest objawem, że w tak wysoko w Polsce Ludowej postawionej nauce, nauki o ziemi odgrywają bardzo poważną rolę. Wyrazem tego jest między innymi fakt, że w I Kongresie Nauki Polskiej nauki o ziemi tworzą jedną z 10 sekcji głównych, na które podzielono całość Kongresu (1. Sekcja Nauk Społecznych i humanistycznych, 2. Sekcja Nauk Ekonomicznych, 3. Sekcja Matematyki i Fizyki, 4. Sekcja Energetyki i Elektrotechniki, 5. Sekcja Budowy

Maszyn i Technologii Mechanicznej, 6. Sekcja Nauk Inżynieryjno-budowlanych, 7. Sekcja Chemii i Technologii Chemicznej, 8. Sekcja Nauk o Ziemi, 9. Sekcja Biologii i Nauk Rolniczych, 10. Sekcja Nauk Medycznych). Sekcji Nauk o Ziemi nadano w czasie trwających obecnie prac przygotowawczych do Kongresu interesującą strukturę. Oto dzieli się ona na 6 podsekcji: geologii, surowców mineralnych, górnictwa, geofizyki, geodezji i geografii. Jak widzimy wachlarz zagadnień naukowych związanych tu w jedną całość problematyką dotyczącą ziemi, jest w tym ujęciu bardzo szeroki. Sprawy te budziły obszerne dyskusje, ostatecznie jednak zdaniem licznych geologów, paleontologów, mineralogów, petrografów, górników, geofizyków, geodetów i geografów, pracujących w podsekcjach, takie ustalenie całości zagadnień jest dla naszych warunków słuszne. Ma ono poza innymi także tę zaletę, że ułatwi związaną naukę o ziemi z życiem, co jest jednym z głównych celów Kongresu.

Prace Sekcji Nauk o Ziemi obejmują tak całokształt nauk w określonym powyżej układzie, jak wszystkie sprawy łączące się bezpośrednio lub pośrednio z zagadnieniami rozwoju nauki. Komitet Wykonawczy Kongresu ustalił dla całości prac wszystkich Sekcji następujące trzy wytyczne:

a) krytyczna ocena stanu nauki polskiej w przeszłości z uwzględnieniem postępowych tradycji i osiągnięć oraz osiągnięcia w Polsce Ludowej.

b) opracowanie w skali państwowej planu badań naukowych i organizacji poszczególnych dyscyplin naukowych ze szczególnym uwzględnieniem Planu Sześcioletniego,

c) opracowanie metod i środków realizacji.

Według tych wytycznych toczą się prace przedkongresowe i wiele już zostało zrobione. Okazało się przy tym, że prace przygotowawcze do Kongresu mają ze względu na szeroki ich zakres szczególnie doniosłe znaczenie i że tworzą one integralną część całości Kongresu. Mieliliśmy widomy tego dowód na wielkim zebraniu, które prezydium Sekcji urządziło w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w dniach 27 i 28 kwietnia 1950 r., a w którym wzięło udział stu kilkudziesięciu pracowników ze wszystkich gałęzi nauk o ziemi.

A więc konieczną jest rzeczą, aby prace te prowadzić jak najżywiej w dalszym ciągu i aby brali w nich liczny udział pracownicy naukowcy niezależnie od tego, czy wchodzi bezpośrednio w skład Sekcji, czy Podsekcji Kongresu. Im bowiem żywszy i liczniejszy będzie udział nas wszystkich w pracach przygotowawczych do Kongresu, tym szybciej i skuteczniej osiągniemy jego wielkie cele.

W dotychczasowych pracach kongresowych zarysowują się jasno najważniejsze zagadnienia interesujące ogół pracowników nauk o ziemi, a mające poważne znaczenie dla rozwoju i przyszłości nauk o ziemi. Przejdźmy je według wytycznych Komitetu Wykonawczego Kongresu.

Analizując krytycznie stan nauk o ziemi w przeszłości musimy stwierdzić że nauki o ziemi były u nas aż do ostatnich czasów stale zaniedbane. Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do czasów zaborów,

kiedy uprawianie nauki było u nas bardzo utrudnione, ale i do czasów Polski międzywojennej. Starsi pracownicy nauk o ziemi, którzy przeżyli czasy wojny, pamiętają jak słabym było zainteresowanie tymi naukami w Polsce przedwojennej i jak nikłe było ich poparcie. Przyczyny powyższego zjawiska tkwiły, jak to parokrotnie mieliśmy okazję rozważać na zebraniach Polskiego Towarzystwa Geologicznego, głęboko w istocie kapitalistycznego ustroju Polski przedwojennej. Kapitał prywatny, w przeważającej części zagraniczny, w którego rękach znajdowały się surowce mineralne naszego kraju, nastawiony na zachłanny zysk, miał za cel doraźne wydarcie jak największej ilości surowca jak najmniejszym kosztem. W tej sytuacji wydatki na badania geologiczne były uważane za uciążliwy balast a geologowie byli naogół niepotrzebni. To też zajmowanie geologów przy poszukiwaniu i eksploatacji surowców mineralnych w Polsce przedwojennej ograniczało się do nielicznych wypadków, a w razie, jeżeli sprowadzenie geologa do danych surowców było koniecznością, ściągano przeważnie geologów zagranicznych. Skoro do tego dodamy, że rządy Polski przedwojennej żyjącej pod przytłaczającym wpływem szlacheckich i bałamutnych idealistycznych porywów nie miały żadnego zrozumienia dla znaczenia nauk o ziemi, czego jaskrawym dowodem było zniesienie za czasów tzw. «reformy» szkolnej jędrzejowiczowskiej magisteriów z geologii na uniwersytetach, będziemy mieli smutny obraz warunków, w jakich znajdowały się wówczas u nas nauki o ziemi.

Jeżeli w tych warunkach nauki o ziemi w Polsce przedwojennej wogóle się rozwijały, było to wyłącznie wynikiem pracy jednostek. A jednostki te miały się na czym oprzeć w swej pracy, o ile chodzi o tradycję. W samej geologii przyświeca nam na początku XIX w. postać Stanisława Staszica, który obok swej nawskroś postępowej działalności społecznej, gospodarczej, organizacyjnej i kulturalnej, obejmującej rozległe dziedziny, był geologiem wielkiej miary, a swym wiekopomnym «O ziemiorodztwie Karpatów» położył podwaliny pod rozwój geologii polskiej. Jego następcy B. Pusch, L. Zejszner, na obczyźnie głównie działający Domeyko, a w okresie międzywojennym K. Bohdanowicz, J. Morozewicz, M. Limanowski, J. Nowak, F. Rabowski rozwinęli badania naukowe w różnorodnych dziedzinach. Ich talentowi i pasji twórczej zawdzięczamy, że mimo tak niezwykle trudnych warunków pracy poziom geologii polskiej był wysoki. Wskutek jednak charakteru pracy naukowej, w czasach zaborów uprawianej tylko wśród największych trudności i naogół dorywczo, a w czasach Polski międzywojennej rozwijającej się słabo bez poparcia społeczeństwa i rządu, geologia polska odziedziczyła po ostatniej wojnie światowej w spadku ciężkie obciążenia i wielkie braki. A więc brak było wykonania podstawowej pracy dla wszelkich działów nauk o ziemi, jaką jest mapa geologiczna, której arkuszami powinny być pokryte obszary każdego państwa odbającego o swój rozwój gospodarczy; brak było, poza nielicznymi wyjątkami, opracowań zagadnień poszczególnych surowców mineralnych naszego kraju, nie mówiąc już o opracowaniach syntetycznych z tego zakresu; całkowicie zaniedbane, lub tylko w embrionalnych początkach

istniały tak doniosłe dla życia gałęzie nauk o ziemi, jak geologia techniczna, hydrogeologia, geofizyka, geochemia, geoanalitka, agrogeologia, czy też geologia złóż węgla, rud, ropy i gazów ziemnych, surowców skalnych i chemicznych oraz soli. Olbrzymie luki istniały w petrografii, mineralogii, paleontologii, a to tak paleontologii, jak paleobotanice. Nawet takie gałęzie nauk geologicznych, jak najbardziej u nas uprawiane stratygrafia, geologia regionalna i tektonika wykazywały całe dziedziny nietknięte. Tym silniej odbijała od tego obrazu działalność wybitnych jednostek, które w takiej atmosferze zdołały osiągnąć wyniki stojące na poziomie nauki ogólno-światowej i uzyskać dla geologii polskiej zaszczytne miejsce.

Świadectwem tych osiągnięć jest długi szereg prac z różnych dziedzin nauk geologicznych, z których niektóre posunęły naukę wybitnie naprzód i uzyskały szeroki rozgłos. Również w dziedzinie popularyzacji nauk geologicznych niektórzy uczeni dokonali poważnych prac. Takie publikacje, jak opracowane pod redakcją J. Morozewicza wydanie Neumayra «Dzieje ziemi» lub «Poradnika dla samouków», J. Lewińskiego rozdziały o geologii w «Geografii Powszechnej», czy J. Smoleńskiego «Krajobraz Polski» przyniosłyby chlubę każdej nauce światowej. Cały jednak dorobek przedwojennej geologii polskiej był jedynie wynikiem indywidualnej zasługi jednostek i nie mógł zmienić ogólnych właściwości, których geologia polska nabrała pod wpływem całej poprzedniej historii jej rozwoju. Właściwościami tymi były: brak należytego zwrócenia uwagi na naczelne zadania geologii dla życia społeczeństwa i państwa, a w wyniku tego silne zaniedbanie tych gałęzi nauk geologicznych, które służą odpowiedniemu poszukiwaniu i racjonalnej eksploatacji surowców mineralnych, brak planowości w prowadzeniu prac naukowych i płynąca stąd przypadkowość, dorywczość i dowolność w obieraniu tematów prac naukowych, przewaga w tych tematach problemów oderwanych od życia, skłonność do wybierania takich właśnie tematów, jako mniej odpowiedzialnych i lżejszych w realizacji, skrajny indywidualizm poszczególnych pracowników naukowych posuwający się do zazdrosnego strzeżenia swych zdobyczy i «tajemnic» przed kolegami, a nawet zabierania swego dorobku naukowego do grobu, otaczanie się przez zakłady naukowe opłotkami, poza które nie mieli dostępu pracownicy innych instytucji, brak intensywnego kształcenia narybku naukowego, tendencja do jednostkowego opracowywania zagadnień naukowych, trudność nagięcia się do zespołowej pracy. Te właściwości, będące typowym spadkiem po rozwijaniu się nauki w kapitalistycznym systemie, obciążają w poważnej mierze jeszcze i dzisiaj nasze nauki geologiczne, z takim stanem nauk stanęliśmy w po wojennej rzeczywistości.

Polska Ludowa postawiła przed geologią polską ogrom zadań. Uznając poszukiwanie i racjonalną eksploatację surowców mineralnych za jedno z podstawowych zagadnień Ojczyzna nasza żąda dzisiaj od geologii polskiej zdwojonego wysiłku, aby te zagadnienia rozwiązać. Rola nauk geologicznych jest wobec tych zadań tym trudniejszą, że okupacja hitlerowska wyrwała w naszym i tak nieliczny stanie osobowym olbrzy-

mie szczyrby. Śmierć w czasie lub na skutek okupacji tak wybitnych geologów czasu międzywojennego, jak, oprócz już poprzednio wymienionych geologów, B. Świdorskiego, L. Horwitza, W. Friedberga, W. Rogali, B. Czarnockiego, S. Kreutza, Z. Weyberga, B. Bujalskiego, J. Lewińskiego, J. Smoleńskiego i szeregu innych, osłabiła niezmiernie nasze szeregi. Ten niekorzystny stan pogłębił się jeszcze na skutek długiej przerwy w czasie okupacji w kształceniu młodych sił naukowych tak, że zadania rozwijające się obecnie przed nami są bardzo trudne. Podołać tym zadaniom jednak musimy, gdyż jest to konieczne dla życia naszej Ojczyzny a w szczególności dla powodzenia Planu 6-letniego.

Już dzisiaj, po upływie 5 lat od ukończenia wojny, należy stwierdzić, że mimo dotkliwej szczupłości kadr (ilość wszystkich geologów zdalnych do pracy terenowej nie przenosi u nas o wiele 100) i obciążenia naszej nauki pozostałościami z czasów kapitalistycznych, ogół geologów polskich zabrał się odważnie i z poświęceniem do pracy; wyniki tej pracy są też dodatnie. A więc odbudowano już ze zniszczeń wszystkie zakłady nauk geologicznych w przedwojennych ośrodkach: Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Powstały nowe takie zakłady we Wrocławiu, Gdańsku i innych ośrodkach naukowych. Większość zakładów przedwojennych osiągnęła już poziom przedwojenny, a nawet go przewyższyła pod względem personalnym, wyposażenia i urządzeń. Pomędzy nowymi zakładami nauk geologicznych kilka jest zorganizowanych i urządzonych stosunkowo dobrze i na należytych poziomach. Uniwersytety i Politechniki stały się ogniskami wiedzy geologicznej rozwijającej się żywo i nie tylko nie krępowanej, jak to było przed wojną, dotkliwym brakiem poparcia i takimi zgubnymi zarządzeniami jak zniesienie magisteriów z geologii, ale przeciwnie, popieranej jak najszerzej. W Akademii Górniczo-Hutniczej został już z dniem 1 stycznia 1946 powołany do życia osobny Wydział Geologiczno-Mierniczy, kształcący w swym Oddziale Geologiczno-Poszukiwawczym inżynierów-geologów. Przy Liceum Przemysłu Węglowego w Krakowie powstał w roku 1948 osobny Oddział Geologiczny, kształcący techników-geologów. Do wszystkich tych uczelni napływa młodzież licznie i chętnie, pociągnięta urokiem nauk geologicznych i wielkimi widokami na ich rozwój w Polsce Ludowej. Zapotrzebowanie na geologów w żywiołowo rozwijającym się górnictwie i innych przemysłach jest ogromne. To też kończący studia geologiczne są natychmiast zajmowani w różnorodnych gałęziach naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Państwowy Instytut Geologiczny stoi na progu nowego, nieprzezwyciężanego w latach międzywojennych rozwoju. Reorganizacja Instytutu, dokonana przez Dyрекcję Instytutu po wojnie z wyraźnym nastawieniem na czołowe zagadnienie surowców mineralnych, całkowita odbudowa spalonego przez hitlerowców gmachu PIG i rozpoczęta silna rozbudowa dalszych budynków Instytutu, wszechstronne poparcie, którego Instytut doznaje ze strony władz i partii, wspaniałe publikacje naukowe wydawane przez PIG po wojnie, znamionują bujny rozrost tej naszej naczelnej instytucji.

Dla prac muzealnych i popularyzacyjnych powstało w Warszawie Muzeum Ziemi. Z małych początków w zniszczonym po wojnie gmachu PIG — Muzeum Ziemi rozrosło się w instytucję poważną, mieszczącą się w niewielkim, ale pięknie urządzonym własnym budynku. Muzeum Ziemi posiada już obfite i dobrze ułożone zbiory, wśród nich szereg wielkich muzealnych osobliwości, urządza doskonale wystawy i pokazy, cieszące się szeroką popularnością, wydaje okazałe publikacje, rozpoczyna pracę nad ożywieniem i odpowiednim zorganizowaniem naszego muzealnictwa geologicznego w innych miastach.

Także w niektórych instytucjach naukowo-badawczych i organizacjach przemysłowych zawiązują się i rozwijają placówki geologiczne. Niektóre z nich, jak w Głównym Instytucie Górniczym, Głównym Instytucie Naftowym oraz Zjednoczeniu Materiałów Ogniotrwałych wykazują coraz to żywszą działalność i oddają poważne usługi technice i przemysłowi.

Całokształt organizacji życia geologicznego w Polsce Ludowej uległ poważnej przemianie i rozbudowie. W okresie międzywojennym o potrzebie tej organizacji zaczęto mówić dopiero w ostatnich latach przed wojną. Utworzona na skutek inicjatywy prof. Bohdanowicza Państwowa Służba Geologiczna nie rozpoczęła jednak działalności z powodu wybuchu wojny. Po wojnie Służbę tę powołano na nowych rozszerzonych podstawach, jakkolwiek nie zdołała ona jeszcze osiągnąć tych ram organizacyjnych, które są niezbędne dla pełnego rozwoju pracy. Ażeby ten cel osiągnąć opracowała Państwowa Rada Geologiczna w roku 1949 szczegółowy projekt reorganizacji Państwowej Służby Geologicznej, który przewiduje taką rozbudowę i ustawienie całokształtu prac geologicznych w Polsce, jakie są potrzebne dla realizacji planów gospodarczych. Projekt ten został przedłożony odnośnym czynnikom.

Obok Państwowej Służby Geologicznej rozwija działalność i ma poważne zadania Polskie Towarzystwo Geologiczne, jako organizacja skupiająca naszych geologów dla celów pracy naukowej i organizacyjnej. Polskie Towarzystwo Geologiczne osiągnęło w Polsce Ludowej silny rozwój i tak wielką liczebność, jakiej przed tym nigdy nie wykazywało, cieszy się też życzliwym i wszechstronnym poparciem.

Nader pozytywnym objawem, szczególnie wobec silnie jeszcze w nauce pokutującego zacieśnienia się zakładów naukowych we własnych opłotkach, jest nawiązywanie realnej współpracy między zakładami. Jako przykład takiej współpracy i to nie tylko między zakładami nauk o ziemi, ale między zakładami różnych gałęzi nauki, przytoczę współpracę Zakładu Fizyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z Głównym Instytutem Naftowym w Krakowie w dziedzinie poszukiwań ropy naftowej. Współpraca ta obok nader ciekawych wyników naukowych przyniosła dodatnie wyniki dla techniki i przemysłu naftowego.

Do tych poważnych osiągnięć nauk geologicznych w Polsce Ludowej należy dodać wydanie licznych prac naukowych oraz popularyzacyjnych, bardzo ożywioną działalność odczytową na wszelkich poziomach, a nadewszystko prace, wykonane w celu przygotowania 6-letniego planu badań w zakresie nauk geologicznych. Pod pracę tę

położył podwaliny Państwowemu Instytutowi Geologicznemu, którego dyrektor Jan Czarnocki opracował przy współudziale ogółu geologów PIG-u powyższy plan w dwóch stopniach: w pierwszym w roku 1948 określającym ogólne założenia planu sześcioletniego i w drugim w roku 1949 podającym tematykę naukową w nawiązaniu do potrzeb gospodarczych państwa. Przy współdziałaniu Państwowej Rady Geologicznej staraliśmy się wciągnąć do akcji wszystkie zakłady i instytucje w Polsce zajmujące się geologią. Po przejęciu tej akcji przez Ministerstwo Oświaty, a później Szkół Wyższych i Nauki oraz przy współdziałaniu Muzeum Ziemi, jesteśmy na drodze uzyskania ogólnopaństwowego planu 6-letniego nauk geologicznych, który obecnie opracowuje się pod naczelną egidą Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Plan ten obejmuje całość prac Państwowego Instytutu Geologicznego, Muzeum Ziemi, Zakładów Uniwersyteckich, Politechniki, Akademii Górniczo-Hutniczej, Instytutów Naukowo-Badawczych, wszelkiego rodzaju placówek naukowych oraz poszczególnych osób, które pracują w zakresie nauk geologicznych. Plan ten łączyć będzie całość problematyki geologii polskiej w zakresie wszelkich potrzeb naukowych, gospodarczych i przemysłowych.

Przy opracowaniu 6-letniego planu okazała się dowodnie naczelną cechą obecnego pojmowania istoty i zadań nauki. Oto w czasach przedwojennych, kiedy w nauce panowały idealistyczne kierunki, usiłowano przeprowadzać ścisły podział między naukami tzw. teoretycznymi a praktycznymi. Wśród tzw. «teoretyków» wyrabiał się pogląd, że to oni są właściwymi naukowcami. Hodowano i propagowano pojęcie tzw. nauki «czystej», czyli nauki «prawdziwej» w odróżnieniu od «pseudonauki», którą miały być tzw. «nauki praktyczne». Tego rodzaju pojęciom hołdowały nawet wysokie instytucje naukowe i to działo się w czasie, w którym nauki przyrodnicze i technika zdobywały szturmem świat.

Jeszcze i dzisiaj, kiedy rola nauk przyrodniczych oraz technicznych stała się tak poważna w życiu ludzkości, nie brak nieporozumień na temat odróżniania nauki «teoretycznej» od «praktycznej». Ostrze krytyki skierowano przy tym na planowanie w nauce, dowodząc, że poddanie nauki planowaniu wywoła jej praktycyzację, a co za tym idzie upadek. Tymczasem właśnie prace nad 6-letnim planem nauk geologicznych dowiodły nam, że niesłusznym jest taki pogląd. Okazało się, że rozumne i wnikliwe zaplanowanie towarzyszące związaniu nauki z życiem nie tylko przyczyni się do rozwoju zagadnień naukowych, mających bezpośrednie znaczenie dla techniki, przemysłu i życia gospodarczego, ale że wraz z nimi rozkwitną tzw. nauki «teoretyczne». Wogóle okazało się, że nie ma nauki «teoretycznej» i «praktycznej», że jest tylko jedna wielka Nauka, której pragniemy służyć w Polsce Ludowej.

Pozostaje do rozważenia trzecia wytyczna Komitetu Wykonawczego Kongresu, to jest opracowanie metod i środków realizacji. Częściowo wynikają one z dotychczasowych wywodów. Dlatego ograniczę się tylko do ich krótkiego zestawienia.

Otóż w wyniku dotychczasowych prac Sekcji Nauk o Ziemi i jej Podsekcji należy celem realizacji wielkich zadań, których Polska Lu-

dowa wymaga od nauk geologicznych trzymać się następujących zasadniczych wytycznych:

1. W związku i z oparciem o dokonywującą się w I Kongresie Nauki Polskiej rewizję założeń ideologicznych nauki polskiej należy przepracować i ustalić założenia ideologiczne nauk geologicznych w kierunku ich dostosowania do ideologii Polski Ludowej, a w szczególności założeń 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

2. Należy jak najprędzej ukończyć opracowanie 6-letniego planu nauk geologicznych, a po jego ostatecznym ustaleniu wyteńczyć wszystkie siły dla jego realizacji. 6-letni plan nauk geologicznych winien wykazywać jako swą główną wytyczną konieczność skupienia wysiłku geologów polskich w okresie 6-letniego planu przede wszystkim dokoła realizacji celów, związanych bezpośrednio lub pośrednio z poszukiwaniem i racjonalną eksploatacją surowców mineralnych oraz innymi potrzebami państwa przez państwo wskazanymi. Należy przy tym mieć na uwadze, że przewidywany silny wzrost nauk geologicznych w związku z pracami nad planem i jego realizacją pociągnie za sobą rozrost wszystkich dziedzin tych nauk, a nie tylko tych, które dotyczą techniki i przemysłu. Należy w planie ściśle określić pod jakimi warunkami mogą nauki geologiczne wykonać nałożone na nie w planie zadanie.

3. Dla usprawnienia i przyspieszenia realizacji 6-letniego planu należy przeorganizować Państwową Służbę Geologiczną w kierunku jej rozszerzenia i wzmocnienia w oparciu o specjalną ustawę, względnie rozporządzenia oraz zapewnić jej możliwą operatywność działania.

Należy przy tym brać pod uwagę przewidywane utworzenie Akademii Nauk i doniosłą rolę, jaką Akademia Nauk odgrywać będzie w nauce polskiej.

4. Należy rozbudować wszystkie zagadnienia naukowe, wynikające z naszych warunków regionalnych, wykazujących swoiste cechy w układzie geologicznym Europy, gdyż jest to niezbędne dla rozwiązania głównych zagadnień surowcowych i dla ogólnego rozwoju nauki.

5. Celem możliwego usprawnienia pracy geologów polskich, co jest palącą potrzebą wobec bardzo niewielkiej ich ilości, należy wykonać wszystko, co jest możliwe dla realizacji zespołowości pracy naukowej. Niezbędną jest w tym celu najdalsza wzajemna pomoc oraz współdziałanie i łączenie się dla rozwiązywania problemów naukowych tak poszczególnych pracowników naukowych jak całych zakładów i instytucji. Pod tym względem należy się spodziewać znacznej poprawy w szkołach wyższych po zapowiedzianym utworzeniu przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki instytutów i zespołów uczelnianych. Dla tego samego celu jest nader wskazaną również pomoc pracowników i zakładów z innych gałęzi nauk o ziemi a także poszczególnych dyscyplin naukowych, a nadto ustalenie wzajemnej zależności między naukami geologicznymi a innymi gałęziami nauk o ziemi.

7. Kształcenie kadr winno być uznane za jedno z naczelných zadań geologii polskiej i objęte ścisłym planowaniem tak przy opracowaniu planu, jak realizacji szkolenia. Kształcenie to winno się odbywać

nie tylko na szczeblu szkół wyższych, ale i na innych szczeblach. W szczególności należy tworzyć dalsze licea geologiczne i powołać szereg kursów dla techników oraz pracowników pomocniczych. Należy odpowiednio uwzględnić nauki o ziemi w programach szkolnych. Dla dobrego wyszkolenia słuchaczy szkół wyższych w pracach terenowych należy utworzyć w najtypowszych regionach geologicznych Stacje Terenowe, w których studenci otrzymywaliby pod kierunkiem profesorów niezbędne wyszkolenie w terenie.

8. Należy rozwinąć jak najenergiczniejszą działalność wydawniczą w kierunku wydawania podręczników i dzieł naukowych oraz skryptów z zakresu nauk geologicznych. Pracom tym należy udzielić najdalejzego wszechstronnego poparcia, a przede wszystkim usunąć trudności, na jakie wydawanie takich prac napotyka.

9. Ażeby umożliwić geologii polskiej wykonanie ogromnych spoczywających na niej zadań należy według ustalonego skoncentrowanego planu rozbudować sieć kadr i zakładów w szkołach wyższych. Należy wszystkie zakłady naukowe, instytuty i placówki, zajmujące się naukami o ziemi z Państwowym Instytutem na czele, silnie jednorazowo doinwestować tak pod względem budynków, jak urządzeń, wyposażenia w przyrządy, literaturę naukową itd., a następnie udzielać im stałych wydatnych dotacji na działalność naukową i szkolenie kadr. Szczególnej wagi jest przy tym umożliwienie tym zakładom sprowadzenia z zagranicy tych przyrządów i przedmiotów wyposażenia, książek, map itd., których w kraju bezwzględnie nie można otrzymać.

10. Niezbędnym jest poświęcenie przez ogół geologów polskich najpoważniejszego wysiłku dla popularyzacji nauk geologicznych przez wydawnictwa popularne, artykuły, wykłady, kursy pokazy itd., a to celem podniesienia znaczenia nauk o ziemi i uświadomienia o ich roli szerokich mas społeczeństwa i pociągnięcia ich do współpracy.

11. Należy udzielić wszechstronnego wydatnego poparcia muzealnictwu z zakresu nauk o ziemi i to tak w stolicy, jak w poszczególnych ośrodkach regionalnych. Poparcie to winno objąć możliwie wydatne dotowanie muzeów oraz stałą pomoc w ich działalności naukowej i organizacyjnej.

12. Celem pogłębienia wykształcenia pracowników naukowych z zakresu nauk o ziemi, a w szczególności szybszego uzyskania pracowników z zakresu tych gałęzi nauk geologicznych, które są u nas szczególnie zaniedbane, należy wysyłać pracowników tych na studia zagranicę, a przede wszystkim do Związku Radzieckiego.

13. Dla utrzymania związku nauk geologicznych z nauką światową należy wysyłać najwybitniejszych pracowników na kongresy i zjazdy naukowe międzynarodowe.

14. Szczególną, wszechstronną opieką czynników rządowych, partyjnych, społecznych i gospodarczych należy otoczyć te działy nauk geologicznych, które są u nas albo szczególnie zaniedbane, albo istnieją tylko w zawiązkach a mają doniosłe znaczenie dla realizacji 6-letniego planu, jak: geologia techniczna (inżynieryjna), hydrogeologia, geologia złóż węgla, rud, ropy i gazów ziemnych, surowców skalnych chemicz-

nych oraz soli, geofizyka, geochemia i geoanalitka, agrogeologia. Szczególnego wzmocnienia wymaga również mineralogia, petrografia i paleontologia.

Dla realizacji całości powyższego programu prac nad podniesieniem stanu nauk geologicznych do poziomu umożliwiającego spełnienie zadań planu 6-letniego, mamy przed sobą wspaniały wzór w postaci rozwoju nauk geologicznych w Związku Radzieckim. Możemy uniknąć wielu błędów i straty czasu, jeżeli wielki ten wzór będziemy się starać wyzyskać jak najintensywniej, a to w zastosowaniu do naszych warunków.

Związek Radziecki jest przykładem, co można działać w naukach geologicznych w kraju, w którym został zrealizowany socjalizm i w którym urzeczywistnia się z żelazną konsekwencją kolejne po sobie następujące plany gospodarcze.

Poziom geologii już w Rosji Carskiej był wysoki, ale to tylko dzięki wielkiemu talentowi i pracy jednostkowej znakomitych geologów. Państwo kapitalistyczne, podobnie jak u nas, udzielało nauce wogóle, a także geologii, słabego tylko poparcia. Stan ten zmienił się w Związku Radzieckim zasadniczo. Przejawszy po rządach carskich olbrzymie przestrzenie Europy i Azji w stanie zaniedbanym pod względem gospodarczym i zniszczonym przez wojny, Związek Radziecki rozwinął żywą działalność w dziale surowców mineralnych i nauk o ziemi, uważając te działy za podstawę odrodzenia i rozbudowy gospodarczej. Wynikiem wszechstronnej i wydatnej pomocy udzielanej na wszelkich polach jest niezwykle rozwój nauk geologicznych w ZSRR. Nad rozwojem tym pracuje setki instytucji i zakładów naukowych z zakresu nauk o ziemi rozsianych po całym Związku Radzieckim. W wyniku tych prac pokryto całą olbrzymią przestrzeń ZSRR, nawet najodleglejsze tereny mroźnego Północno-Wschodu, siecią map geologicznych, wykryto mnóstwo najcenniejszych surowców mineralnych, rozwinięto stałą i wysoko kwalifikowaną opiekę nad racjonalną eksploatacją tych surowców, wykonano liczne świetne prace naukowe we wszystkich dziedzinach nauk o ziemi, wykształcono dziesiątki tysięcy pracowników geologicznych.

Z tych prac, ich organizacji i sposobu przeprowadzania możemy czerpać jak z doskonałego przykładu. Oparcie się na tych wzorach w naukach geologicznych dopomoże nam wydatnie w realizacji naszych wielkich obowiązków w myśl wytycznych prac I Kongresu Nauki Polskiej.

Stoi przed nami ogrom porywających zadań. Aby im podołać musimy zmobilizować siły wszystkich pracowników z zakresu nauk o ziemi do stałego, jak największego wysiłku. Do wysiłku tego wzywa nas I Kongres Nauki Polskiej. Biorąc jaknajżywszy udział w pracach Kongresu przyczynimy się do budowy wielkiego gmachu nauk geologicznych, które w Polsce Ludowej weszły w okres wspaniałego rozwoju.